

Dziś w Grecji referendum zadłużeniowe

5 lipca 2015

„Niedzielne referendum nie jest głosowaniem nad pozostaniem Grecji w strefie euro” – oświadczył w piątek premier Aleksis Cipras, wzywając do powiedzenia „nie” warunkom stawianym przez wierzycieli. Przywódca rządzącej w Grecji lewicowej Syrizy powiedział w przemówieniu telewizyjnym do narodu: „Wzywam was, żebyście powiedzieli „nie” szantażowi, ultimatom, żebyście spokojnie zdecydowali o waszej przyszłości” – powiedział. Ostrzegał, że stawką referendum jest kwestia, „czy zaakceptujemy ślepą uliczkę w warunkach szantażu”.

Grecki premier zapewniał, że referendum nie będzie oznaczało kresu negocjacji z wierzycielami, lecz przeciwnie – kontynuację negocjacji, zaś sprzeciwienie się nierealistycznemu rozwiązaniu nie oznacza zerwania z Unią Europejską.

Warunki stawiane Grecji przez kredytodawców, to dalsze zaciskanie pasa, w tym m.in.: kolejne obniżenie wydatków publicznych oraz wprowadzenie VAT na żywność i usługi turystyczne. Ich zaakceptowanie uniemożliwiłoby Grecji wejście na drogę zrównoważonego rozwoju.

Zdaniem premiera najnowszy raport Międzynarodowego Funduszu Walutowego w pełni uzasadnia stanowisko Aten w kwestii zadłużenia. Cipras argumentował, że nie ma sensu dalsze narzucanie ostrych cięć emerytur i płac w budżetówce tylko po to, żeby kontynuować obsługę długu, który jest nie do spłacenia. Obecnie niemal cała „pomoc” od „trojki” zamiast do Grecji trafia do zagranicznych instytucji finansowych, m.in. niemieckich i francuskich banków.

Piątek był ostatnim dniem kampanii przed niedzielnym referendum.

Jak podała agencja Reutera na swojej stronie internetowej, kraje strefy euro na próżno próbowały zablokować publikację analizy greckiego długu przygotowanej przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy.

Dokument opublikowany w Waszyngtonie w czwartek stwierdza, że nie da się ustabilizować finansów publicznych Grecji bez znaczącej redukcji długu, w tym zapewne także bez anulowania pożyczek gwarantowanych przez podatników. Autorzy raportu stwierdzili, że Grecja potrzebuje co najmniej 50 miliardów euro dodatkowej pomocy w ciągu następnych trzech lat, jeśli ma uniknąć bankructwa.

Publikacja szkicu pt. „Debt Sustainability Analysis” („Analiza możliwości utrzymania długu”) ujawniła zakulisowe spory prowadzone za zamkniętymi drzwiami pomiędzy UE i MFW.

Premier Cipras powołał się na ten dokument w swoim przemówieniu: Wczoraj miało miejsce wydarzenie o wielkim znaczeniu politycznym. MFW opublikowała raport o gospodarce Grecji, który stanowi znakomite wsparcie dla greckiego rządu, gdyż potwierdza to, co oczywiste – greckie zadłużenie jest niemożliwe do utrzymania.

Za odrzuceniem przez Grecję propozycji wierzycieli opowiada się także wielu ekonomistów, w tym Joseph Stiglitz, laureat Nagrody Nobla z ekonomii, profesor Columbia University, były główny ekonomista Banku Światowego, który napisał 29 czerwca, komentując 25-procentowy spadek greckiego PKB i 60-procentowe bezrobocie młodych ludzi, że nie przychodzi mu na myśl żadna inna depresja gospodarcza z takim rozmysłem wywołana. Wyraził oburzenie, że „trojka” odmówiła przyjęcia jakiegokolwiek odpowiedzialności i nie przyznała się do tego, jak błędne były jej prognozy.

Jego zdaniem jednak jeszcze bardziej zadziwiające jest to, że przywódcy europejscy nie wyciągnęli żadnych wniosków i wciąż domagają się od Grecji nadwyżki budżetowej w wysokości 3,5%

PKB do 2018 roku. Cel ten oceniany jest przez ekonomistów jako kara, bo kraj, który ma go zrealizować – nawet jeśli jego dług zostanie poważnie zrestrukturyzowany – wciąż będzie pogrążony w depresji.

Zdaniem Stiglitz'a „wielu europejskich przywódców chce zobaczyć koniec lewicowego rządu premiera Aleksisa Ciprasa. W końcu jest czymś skrajnie niewygodnym mieć w Grecji rząd tak bardzo przeciwny wszystkim rodzajom polityki, która tak bardzo przyczyniła się do zwiększenia nierówności w tak wielu rozwiniętych krajach, i tak zdecydowany ukrócić niepokonaną władzę bogactwa. Zdają się być przekonani, że ostatecznie doprowadzą rząd Grecji do upadku poprzez zmuszenie go do przyjęcia porozumienia sprzecznego z tym, do czego umocowali go wyborcy.”

Tymczasem największa niemiecka partia opozycyjna – Lewica (Die Linke) dąży do zorganizowania w całej Unii Europejskiej referendum na temat polityki oszczędnościowej realizowanej przez rządy krajów europejskich – zapowiedziała szefowa partii Katja Kipping w dzienniku „Der Tagesspiegel”. „Chcemy, aby obywatele wypowiedzieli się na temat polityki zaciskania pasa i rozwiązań alternatywnych wobec oszczędzania” – powiedziała w sobotę gazecie, a wraz z nią drugi szef lewicowej partii Bernd Riexinger. Zdaniem przywódców Die Linke w referendum należało by mieszkańców UE zapytać o to, czy chcą, aby ograniczanie zadłużenia realizowane było kosztem świadczeń socjalnych i czy należy zwiększyć wpływy do budżetu państwa poprzez wyższe podatki dla milionerów. Przedmiotem referendum mogłoby być ponadto pytanie, czy przestrzeganie zasady ograniczenia zadłużenia ma sens. Zarząd Lewicy prawdopodobnie jeszcze w sobotę podejmie decyzję o podjęciu inicjatywy w sprawie referendum. Politycy ugrupowania przyznają, że traktaty europejskie nie przewidują możliwości ogólnoeuropejskiego referendum, jednak ich zdaniem możliwe jest równoczesne zorganizowanie plebiscytów z identycznymi pytaniami we wszystkich krajach UE.

Autorstwo: jkl

Źródło: Lewica.pl

Kompilacja 2 wiadomości dla: WolneMedia.net